

# STANISŁAW KOSTKA POTOCKI I JEGO NEAPOLIŃSKIE KONTAKTY

Witold Dobrowolski

<sup>1</sup> S. Szenic, *Trucicielska afera majorowej Dogrumowej*, w: *Pitaval Warszawski*, t. 1, Warszawa 1957, s. 208–234; J. Henn, *Mój przyjaciel król. Opowieść o Stanisławie Auguste*, Warszawa 2003, s. 306–307, 314–317.

<sup>2</sup> B. Majewska-Maszkowska, T. Jaroszewski, *Podróż Stanisława Kostki Potockiego do Włoch w latach 1785–1786 w świetle jego korespondencji z żoną*, w: *Sarmatia artistica. Księga pamiątkowa ku czci profesora Władysława Tomkiewicza*, Warszawa 1968, s. 211–234; B. Majewska-Maszkowska, *Mecenat artystyczny Izabeli z Czartoryskich Lubomirskiej*, Wrocław 1976, s. 52–59; A. Kwiatkowska, *Podróż do Włoch od 1 lipca 1785 do maja 1786*, w katalogu wystawy *Grand Tour. Narodziny kolekcji Stanisława Kostki Potockiego*, oprac. P. Jaskanis, A. Rottermund, A. Kwiatkowska, A. Ekielska-Mardal, Warszawa 2006, s. 127–171; W. Dobrowolski, *Kolekcja waz greckich Stanisława Kostki Potockiego = Stanisław Kostka Potocki's Greek Vases*, Warszawa 2007 (dalej: *Potocki's Greek Vases...*), s. 70–85; E. Manikowska, *Grand Tour „alla polacca”*, w: *Archeologia, letteratura, collezionismo. Atti del Convegno dedicato a Jan e Stanisław Kostka Potocki – 17–18 aprile 2007*, a cura di E. Jastrzębowska e M. Niewójt, Roma 2008, s. 166–173. Zobacz też: korektę E. Ranocchiego, *Karlsbad, estate 1785*, w: *Archeologia, letteratura, collezionismo...*, s. 34–35, daty przybycia Potockiego do Karlsbadu, z ok. 13 lipca na 13 sierpnia, poczynioną z wykorzystaniem archiwaliów niemieckich dotyczących Goethego i Herdera.

Przypadający na koniec 1785 i początek 1786 roku pobyt Stanisława Kostki Potockiego [il. 1](#) w Neapolu, zrealizowany w ramach wspólnej z teściową zagranicznej wyprawy, na którą skazały go knowania księżnej marszałkowej Lubomirskiej przeciwko królowi i kompromitujący ją i zięcia rezultat tzw. afery Dogrumowej<sup>1</sup>, okazał się niezwykle istotny dla

kolekcjonerskich działań Potockiego<sup>2</sup>.

To właśnie w tym czasie uformował się zasadniczy trzon jego zbioru starożytności<sup>3</sup>, ukształtowały się zainteresowania wazami greckimi<sup>4</sup>, i to w dużej mierze dzięki jego ówczesnej pasji księżna marszałkowa Lubomirska dokonała w Rzymie i Neapolu zakupów rzeźb antycznych, brązów i waz greckich, które stały się podstawą łańcuckiej kolekcji antyków<sup>5</sup>.

Być może doniosłość tego właśnie pobytu wynika z okoliczności, iż jest on dobrze udokumentowany listami do pozostawionej w kraju żony [il. 2](#), pisanymi niemal codziennie i stanowiącymi dość dokładną kronikę jego poczynań, kontaktów i opinii<sup>6</sup>. Potocki był już wcześniej w Neapolu, zarówno sam, jak i z żoną<sup>7</sup>, i z faktu, iż tym razem nie opisuje na przykład miasta i jego osobliwości czy nie wspomina o ruinach Herkulanum, nie możemy wyciągać wniosku, że pozostawał obojętny na fascynującą egzotykę miejscowych obyczajów czy urody brązów z Villa dei Papiri.

Jest jednak oczywiste, iż w Rzymie czuł się wyśmienie i że do Neapolu wybierał się niechętnie, a perspektywa spędzenia tam całej zimy napełniała go przerażeniem. Początkowe zniechęcenie i nudę przełamały dopiero pierwsze przypadkowe zakupy waz, dokonane z myślą o udekorowaniu nimi szaf bibliotecznych. Dopiero wtedy, dokonawszy pierwszych nabytków, Potocki zwrócił szczególną uwagę na różnorodne piękno ich form i krystaliczną czystość zdobiących je rysunków. Postanowił wówczas nie tylko kupić kilka odpowiednio dobranych *garniturów* [il. 3](#), lecz również zgromadzić ich tyle, ile się da pozyskać, a także maksymalnie pogłębić wiadomości na ten temat, oglądając partenopejskie kolekcje, rozmawiając z kolekcjonerami, starożytnikami czy po prostu z poznanymi w trakcie pobytu mieszkańcami Noli. Zainteresowanie wazami okazało się tak silne, iż zepchnęło na dalszy plan, przynajmniej do przyjazdu Aignera, inne zajęcia Potockiego i przytłumiło pasję innych zakupów<sup>8</sup>.

W wyniku różnorodnych zabiegów: zakupów, wymiany oraz przeprowadzonych na własny koszt wykopalisk w Noli, Potocki zgromadził zbiór liczący sto kilkanaście waz, który po trzydziestu latach tak scharakteryzował w tekście *Winkelmiana polskiego* [il. 4](#): *W tym zbiorze nie tak ogromności sztuk jak dokładności rysunku, różności form piękności ziemi i polewy szukałem jako też uporządkowania i stopniowania różnych stylów sztuki, które by*



s. 166 ► il. 1 Jacques Louis David, Stanisław Kostka Potocki na koniu, 1781; Muzeum Pałac w Wilanowie

<sup>3</sup> T. Mikocki, *Najstarsze kolekcje starożytności w Polsce. Lata 1750–1830*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Łódź 1990, s. 34–48.  
<sup>4</sup> S. Lorentz, *Natolin*, Warszawa 1948, s. 9–14; M.L. Bernhard, *Stanisław Kostka Potocki kolekcjoner waz greckich*, „Meander” 6 (1951), s. 431–449; W. Dobrowolski, *Stanisław Kostka Potocki –kolekcjoner, klasycysta, minister*, w: *Ars ed educatio. Kultura artystyczna Uniwersytetu Warszawskiego*, red. J. Miziołek, Warszawa 2003, s. 109–116; W. Dobrowolski, *La collection de vases grecs de Stanisław Kostka Potocki et le Cabinet Étrusque au Palais de Wilanów*, w: *The Nineteenth-Century Process of „Musealisation” in Hungary and Europe*, Budapest 2006 (Collegium Budapest Workshop Series 17), s. 165–180;

W. Dobrowolski, *Potocki’s Greek Vases...* (tu pełna bibliografia wcześniejsza); W. Dobrowolski, *La collezione dei vasi greci di Stanisław Kostka Potocki*, w: *Archeologia, letteratura, collezionismo...*, s. 203–218; W. Dobrowolski, *I viaggiatori polacchi in Campania e la conoscenza dei vasi greci*, in *Polonia*, w: *Scambi e Confronti, sui modi dell’arte e della cultura, tra Italia e Polonia. Esperienze significative ed occasioni di riflessione, Actes de colloque, Varsovie 5 mai / Nota 25–26 juin 2010*, dirigé par S. Napolitano, Larcaelarco, série Conferenze, Naples–Nola 2010, s. 50–52.  
<sup>5</sup> B. Majewska-Maszkowska, *Mecenat artystyczny...*, s. 319–329; T. Mikocki, *Najstarsze kolekcje...*, s. 26–33; B. Trojnar, *Rzeźba w Muzeum – Zamku*



51

s. 5 ◀ il. 2 Pompeo Battoni, Portret Aleksandry z Lubomirskich Potockiej, żony Stanisława Kostki, 1780; Muzeum Pałac w Wilanowie

w Łańcucie. *Dzieje kolekcji, ekspozycja, katalog*, Łańcut 2006, s. 25–29, 32–64, 111–194.

<sup>6</sup> M.L. Bernhard, *Stanisław Kostka Potocki...*, s. 431–449; B. Majewska-Maszkowska, T. Jaroszewski, *op. cit.*, s. 211–234; A. Kwiatkowska, *op. cit.*, s. 127–171; W. Dobrowolski, *Potocki’s Greek Vases...*, s. 70–85.

<sup>7</sup> W czasie podróży ze świeżo poślubioną żoną do Włoch, odbytej między majem 1777 r. a czerwcem 1778 r. Jednakże w Neapolu był, i to dość długo, także wcześniej, spędził tam całą wiosnę 1775 r., wówczas zwiedził miasto Herkulanum i Pompeje, a także odbył wycieczkę na Wezuwiusza; A. Kwiatkowska, *op. cit.*, s. 57–75; 99–117; C. Albore Livadie, *Un viaggiatore polacco della secondo metà del Settecento e la realtà vesuviana del tempo*, w: *Archeologia, letteratura, collezionismo...*, s. 61–83.  
<sup>8</sup> W. Dobrowolski, *Potocki’s Greek Vases...*, s. 74–83.

s. 156 ► il. 3

Garnitur większych waz kupiony przez Potockiego przed 21 XII 1785 ze zbiorów seminaryjnych w Noli(?); amfora nolańska M. Alkimachosa, Ateny, ok. 470–460 p.n.e., amfora nolańska Malarza Karła, Ateny, 450–440 p.n.e.; Muzeum Pałac w Wilanowie



<sup>9</sup> S.K. Potocki, *O sztuce u dawnych, czyli Winkelman polski*, Warszawa 1815, cz. 2, s. 55–56; M.L. Bernhard, *O sztuce u dawnych, czyli Winkelman polski Stanisława Kostki Potockiego*, „Rocznik Historii Sztuki” 1 (1956), s. 514–520.

<sup>10</sup> S.K. Potocki, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Archiwum Publiczne Potockich (dalej: APP), rkps 262, 1785–1787, List do żony z Neapolu z dnia 21 grudnia 1785 r.; M.L. Bernhard, *Stanisław Kostka Potocki...*, s. 431–449; W. Dobrowolski, *Potocki's Greek Vases...*, s. 75–76.

<sup>11</sup> W. Dobrowolski, *Kolekcja waz greckich*, w: *Grand Tour...* (dalej: *Kolekcja waz greckich... Grand Tour...*), s. 254–258; *idem*, *Potocki's Greek Vases...*, *passim*; *idem*, *La collezione dei vasi...*, s. 203–218.

że tak powiem historyczny wystawiały tańców od słabych jej początków do najwyższej doskonałości i mocy<sup>9</sup>.

Publikując ten sąd w roku 1815, Potocki przypisał sobie świadomość, jaką najprawdopodobniej w latach 1785–1786 się nie odznaczał. Wbrew zacytowanej powyżej opinii, w pamiętnych neapolitańskich tygodniach poszukiwał głównie zabytków dużych, i to w dodatku nie różnorodnych, lecz o identycznych lub o podobnych formach, kolorystyce i przedstawieniach, które zestawiane w harmonijne grupy po trzy lub pięć naczyń (garnitury, il. 3) nadawałyby się do ozdoby dużych szaf bibliotecznych<sup>10</sup>. Jest wszakże prawdą, iż z czasem, w trakcie tworzenia kolekcji, żywo zainteresował się pozyskiwanymi wazami, a kiedy okazało się, iż ma poważne kłopoty ze zdobywaniem „garniturów”, zaczął skupować obiekty mniejsze i – co ważne – tańsze: orientalizujące il. 12 korynckie, czarno- il. 13 i czerwonofigurowe attyckie il. 3, czerwonofigurowe italskie, wazy w stylu gnathia, z dekoracją malowaną na pokoście, a ponadto naczynia czarno- i czerwono-pokostowane lub niepokostowane<sup>11</sup>.

W rezultacie tych działań, w jego kolekcji znalazły się wazy reprezentujące różne etapy stylistycznego rozwoju greckiego malarstwa wazowego od okresu późnoorientalizującego po wczesnohellenistyczny, utożsamionego z odrębnymi fazami greckiego rysunku, dokumentującymi jego rozwój *od słabego początku do najwyższej doskonałości i mocy*. Nie mamy, oczywiście, pewności, czy wynikało to ze świadomego wyboru, czy z ograniczeń finansowych<sup>12</sup>. Możemy jedynie zauważyć, iż to Winckelmann, którego Potocki właśnie przyswajał czytelnikowi polskiemu, pierwszy zwrócił uwagę na ewolucję stylu jako podstawowe kryterium wyróżnienia trzech wielkich epok w dziejach sztuki greckiej: okresu pierwotnego, wzniosłego i dekadencji. Waz z okresu dekadencji, wiązanych z czasem władania Rzymian, w powyższej charakterystyce własnej kolekcji Potocki w ogóle nie wspomina, ponieważ

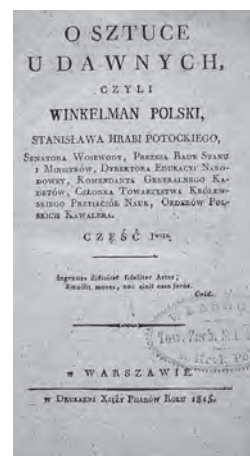
jego celem było ogólne podkreślenie wartości zbioru. Gromadziłby on zatem wyłącznie obiekty najstarsze i stylistycznie najlepsze. Taka charakterystyka świadczy nie tylko o dobrym samopoczuciu kolekcjonera, lecz również pośrednio wskazuje na zainteresowania zagadnieniami genezy i stopniowego osiągnięcia mistrzostwa rysunku, a także, w sposób oczywisty, podkreśla praktyczny i dydaktyczny charakter zbioru.

Pierwsze wydanie *Geschichte der Kunst Winkelmann* ukazało się w Dreźnie pod koniec 1763 roku (z datą 1764), wydanie wiedeńskie opublikowano w 1776 roku, a włoskie – w 1783. Możemy zatem przyjąć, iż wyrażone tam sądy były już w roku 1785 powszechnie znane i Potocki nie musiał się o nich dowiadywać z późniejszego wydania francuskiego, którym się przy tłumaczeniu posługiwał.

Wyrażona w korespondencji z żoną emocjonalna ocena zebranej kolekcji była z pewnością mocno przesadzona<sup>13</sup>. Zbiór Potockiego nie mógł się równać ani pod względem wielkości, ani jakości, z najlepszymi zbiorami włoskimi, angielskimi, francuskimi czy niemieckimi<sup>14</sup>. Sądząc z posiadanych informacji, był to jednakże jeden z najważniejszych i najbardziej wszechstronnych zbiorów ostatniej ćwierci XVIII wieku w Polsce. Liczniejsze od kolekcji Potockiego były zbiory Michała Walickiego i Kolekcja Słubicka. Kolekcja Słubicka, utworzona zapewne w latach 1815–1831, miała dość jednorodny południowo-italski charakter i została wchłonięta przez zbiory wilanowskie w połowie XIX stulecia. Jakościowo nie mogła się równać ze zbiorem Stanisława Kostki<sup>15</sup>. O licznych zbiorze Walickiego nic nam bliższego nie wiadomo. Z pewnością znajdowały się w nim pojedyncze cenne obiekty. Jednakże po upadku Polski zbiór ten został rozprzedany i zaledwie kilka drugorzędnych naczyń, jak się nam wydaje, trafiło do zbiorów nieborowskich<sup>16</sup>.

Inne zbiory: królewski, Michała i Stanisława Poniatowskich, Jabłonowskiej, Lubomirskiej czy Anny Potockiej-Wąsowicz, liczyły od kilku do kilkudziesięciu dość przypadkowo nabytych sztuk<sup>17</sup>. Nic dziwnego zatem, że zbiór Stanisława Kostki Potockiego był w kraju poważany i ceniony. Nie bez wpływu na tę ocenę był także szacunek, jakim powszechnie otaczano postać jego twórcy oraz uznanie, choć nie całkiem uzasadnione, dla stale podkreślanej wykopaliskowej genezy kolekcji.

Nie może więc dziwić, że w ciągu XIX wieku, aż po sprowadzenie do Krakowa i Gołuchowa kolekcji Czartoryskich, wilanowska kolekcja waz uchodziła za najcenniejszą w kraju i za jej wyróżnik na terenie Polski, co – oczywiście – przyczyniło się do zwiększenia zainteresowania wazami w Warszawie i okolicach, a przeświadczenie Stanisława Kostki, że wazy mogą być źródłem inspiracji ułatwiającym odnowę sztuk i rzemiosł w kraju, znalazło



**il. 4** Stanisław Kostka Potocki, *O Sztuce u dawnych, czyli Winkelman polski*, Warszawa 1815, karta tytułowa; Biblioteka Narodowa w Warszawie

<sup>12</sup> *Idem*, *Kolekcja waz greckich... Grand Tour...*, s. 108.

<sup>13</sup> AGAD, APP, rkps 262, List Potockiego z 1 kwietnia: *jestem pewien, iż w rzeczy samej [...] nie ma w świecie czterech kolekcji, które mogłyby być tej wartości co moja.*

<sup>14</sup> W. Dobrowolski, *Potocki's Greek Vases...*, s. 84–85, przyp. 100.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 50–52.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 40–42.

<sup>17</sup> T. Mikocki, *Najstarsze kolekcje...*, *passim*; W. Dobrowolski, *Potocki's Greek Vases...*, s. 30–53.



Ilustracja dostępna w wersji drukowanej

**il. 5** A. Orłowski i M. Płoński,  
Gabinet etruski w Świątyni Diany w Arkadii,  
*ok. 1800 (fotografia sprzed 1939)*



**il. 6** Malowany w „etruski” z pałacu Potockich w Natolinie, po 1806; Muzeum Pałac w Wilanowie



**il. 7** Pokój „etruski” w pałacu w Natolinie (dawną sypialnia Anny z Tyszkiewiczów Potockiej), ok. 1840; Muzeum Pałac w Wilanowie

następnie wyraz w skupionych wokół Warszawy realizacjach, nawiązujących bezpośrednio do kształtów i dekoracji antycznej ceramiki greckiej.

Myślimy tu o Gabinetcie Etruskim ze Świątyni Diany w Arkadii<sup>18</sup>

**il. 5**, piecu z apartamentu Anny z Tyszkiewiczów Potockiej

**il. 6** i Pokojach Etruskich w Natolinie<sup>19</sup> **il. 7** oraz Gabinetu Etruskiego w Wilanowie<sup>20</sup> **il. 8**.

Bezpośrednie powiązania rodzinne i siła rodzinnej tradycji, chęć jej rozwijania i ubogacania, wraz z szacunkiem do wielkiego przodka – miłośnika waz i twórcy zbioru, czynią oczywistymi powiązania między wazami i poglądami Stanisława Kostki a wzorowanymi na wazach dziełami: pokojami etruskimi w Natolinie i Gabinetem Etruskim z Wilanowa, choć pierwowzorami ich są znane w Europie ryciny.

Trudniej jest powiązać z wpływem Potockiego dekorację Gabinetu Etruskiego z Arkadii **il. 5**. Na pierwszy rzut oka oczywisty wydaje się wpływ europejskiej mody, zaszczerpionej przez Hamiltona i ugruntowanej publikacją d’Hancarville’a. Najprościej zatem byłoby przyjąć, że Helena z Przeździeckich Radziwiłłowa, zgodnie z panującą modą, swą kolekcję, składającą się głównie z marmurowych rzeźb grecko-rzymskich i zabytków rzymskiej sztuki sepulkralnej oraz kilku zaledwie mniejszej wartości oryginalnych waz, wzbogaciła o wyposażenie gabinetu warszawskimi imitacjami naczyń greckich, a także dodała dekorację ścian, utworzoną z przedstawień gemm i oryginalnych waz greckich, przekopiowanych z publikacji d’Hancarville’a, zmieniając niewielkie wnętrze gabinetu w rodzaj malowanego

<sup>18</sup> A. Kępińska, *Jan Piotr Norblin*, Wrocław 1978, s. 40–46; *Et in Arcadia ego. Katalog wystawy w Świątyni Diany w Arkadii, maj – wrzesień 2001*, pr. zbior. pod red. T. Mikockiego, W. Piwkowskiego, Warszawa 2001; J.S. Curl, *Arkadia Poland. Garden of Allusions*, „Garden History” 23 (1995), nr 1, s. 91–112; W. Piwkowski, *Arkadia Heleny Radziwiłłowej. Studium historyczne*, Warszawa 1998; H. Wiegel, *Das Etruskische Kabinett in Schloss Racconigi*, w: H. Wiegel (red.), *Italienssehnsucht. Kunsthistorische Aspekte eines Topos*, Berlin 2004, s. 125; W. Piwkowski, *Nieborów, mazowiecka rezydencja Radziwiłłów*, Warszawa 2005, s. 140–153; W. Dobrowolski *Potocki’s Greek Vases...*, s. 41–42; J.J. Lichański, *Arkadia koto Nieborowa. Homagium dla Romantyzmu*, „Rocznik Historii Sztuki” 34 (2010), s. 81–93; K. Załęski, *Ogrody wolnomularzy w Polsce na przełomie XVIII i XIX w.*, „Rocznik Historii Sztuki” 34 (2010), s. 100–104.

<sup>19</sup> S. Lorentz, *Natolin...*, s. 69–78; W. Dobrowolski, *Potocki’s Greek Vases...*, s. 44.

<sup>20</sup> I. Malinowska, *Dekoracja malarska Gabinetu Etruskiego w Muzeum Wilanowskim*, „Studia Wilanowskie” 6 (1980), s. 83–101; W. Dobrowolski *Potocki’s Greek Vases...*, s. 272–279.



**il. 8** Gabinet etruski w pałacu w Wilanowie; K. Mrówczyński według rys. K. Waroczewskiego, drzeworyt z albumu Henryka Skimborowicza i Wojciecha Gersona, Wilanów dawny i dzisiejszy, Warszawa 1877; Muzeum Pałac w Wilanowie

<sup>21</sup> Biblioteca Nazionale di Napoli, ms XII-G.73.74, P. Vivenzio, *Sépulcres de Nole ou Examen de diverses époques de peindre les vases d'argile chez les Égyptiens, les Étrusques et les Grecs*, rozdz. 3–4: *W tych samych wczesnych grobach, wśród waz reprezentujących początki plastyki niefiguralnej, spotyka się pewne [wazy] o lepszych formach, które ze względu na glinę, kolorystykę oraz namalowane na nich postacie z łatwością dają się rozpoznać jako dzieła Egipcjan*. Manuskrypt Vivenzia nie został do tej pory opublikowany w całości; jedynie rozdziały 3 i 4 wydał: E. La Rocca, *Introduzione allo studio di Nola antica*, Napoli 1971.

Treść całości została pokrótce omówiona przez Alessandrę Castorinę: A. Castorina, „Coppa grande di antichi sepolcri”. *Sugli scavi delle necropoli in Italia meridionale tra Settecento e inizio Ottocento*, „Rivista dell'Istituto nazionale d'archeologia e storia dell'arte”, III serie, anno 19–20 (1996–1997) [1998], s. 330–331; S. Napolitano, *Tra scienza ed humanitas. Percorsi interpretativi per l'antiquaria partenopea attraverso l'esperienza di Piero Vivenzio in Scambi e confronti...*, Nola 2010, s. 117–154. Zob. też: M. Cesarano, *Stanisław Kostka Potocki e gli scavi archeologici di Nola*, w: *Archeologia, letteratura, collezionismo...*, s. 197–199.

Zdaniem Castoriny, podjętym przez Napolitano, w przeciwieństwie do innych ówczesnych badaczy, jak np. Domenico Venuti czy Vincenzo Mazzola, łączących występowanie waz w grobach z jedną tylko warstwą archeologiczną, a tłumaczących stwierdzone różnice odrębnościami społecznego statusu, Vivenzio dostrzegł różnice chronologiczne między wazami znajdowanymi w odrębnych warstwach. Nietrudno jest zatem powiązać z tymi wczesnymi przykładami łączenia empirycznych obserwacji terenu ze znaleziskami waz i dotyczącymi ich wnioskami historyczno-chronologicznymi przekazane przez Potockiego informacje o posiadanych przez kolekcjonera wazach orientalizujących. Na temat osiemnastowiecznych relacji między badaniami geologicznymi a archeologicznymi i traktowania obserwacji terenu jako *dyscypliny o wysokiej wadze historycznej*, zob.: A. Momigliano, *Ancient history and the antiquarian*, „Contributo alla storia degli studi classici” 1 (1955), s. 95 i nn.; A. Schnapp, *La méthode archéologique en XVIIIe siècle. De l'anatomie du sol au relevé systématique de monuments*, „Eutopia” 2 (1993), nr 2, s. 3 i n., przyp. 15. Powszechnie podkreśla się także pionierską rolę badań W. Hamiltona nad ujednoczonymi poziomami zawartymi w stratygraficznych seriach warstw produktów pyroklastycznych i strumieniami lawy, pomocnymi do ustalenia chronologii erupcji: C. Knight, *Hamilton a Napoli. Cultura, svaghi, civiltà di una grande capitale europea*, Napoli 2003, s. 109, nota 4. Chciałbym w tym miejscu gorąco podziękować prof. Claude Albore Livadie, od wielu lat badającej problem relacji między wulkanologią i zjawiskami sejsmicznymi a archeologią, której życzliwość i dogłębna znajomość archeologii nolańskiej służyły mi cenną i wielostronną pomocą podczas pisania tej pracy.

<sup>22</sup> Trudno nie wspomnieć przy tej okazji o podobiznie Izdydy, umieszczonej w jego przedścionku, czy o cyklu przedstawień ilustrujących dzieje Amora i Psyche, zdobiącym sufit gabinetu, oraz o treściach masońskich zawartych w ogrodach wolnomularzy z przełomu XVIII i XIX w.; zob. przyp. 18 powyżej.

## ilustracja dostępna w wersji drukowanej

**il. 9** Plan Noli, cmentarzyska: **1** Piazza d'Armi, **2** Fondo Ronga, **3** Via S. Massimo, **4** Torricelle; za: C. Albore Livadie

## ilustracje dostępne w wersji drukowanej

**il. 10** Nola, amfiteatr rzymski, który widział Stanisław Kostka Potocki w roku 1775; fot. C. Albore Livadie

**il. 11** Nola, Piazza d'Armi, wykopaliska Soprintendenza Archeologica di Napoli e Pompei z roku 2008 na terenie późniejszej nekropoli

<sup>23</sup> J.J. Barthelemy, *Voyage En Italie de M. L'abbé Barthelemy de l'académie Française: De Celle des Inscriptions et Belles-Lettres, et Auteur du Voyage d'anacharsis Imprimé....* de l'abbé Zarillo, Académie à Paris, An X (1801), s. xix–xxiii (określa go także: *Garde des Médailles de la cour de Naples*). Do opublikowanych listów pisanych przez Barthelemy'ego

do de Caylusa i odnoszących się do wykopalisk w Herkulanum, w publikacji z 1801 r. dołączone zostały niektóre noty i komentarze pisane właśnie przez Zarillo; G. Castaldi, *Della regale Accademia Ercolanense dalla sua fondazione finora. Con cenno bibliografico de suoi soci ordinarii*, Napoli 1840, s. 251–254, 454, przyp. 62;

F. Strazzullo, *Carteggi eruditi del Settecento*, Napoli 1993, s. 61, 89; P. D'Alconzo, *L'Anello del re. La tutela del patrimonio storico-artistico nel Regno di Napoli (1734–1824)*, Firenze 1999, s. 56, przyp. 22, s. 79, przyp. 9, 10; V. Nizzo, *Collezioni numismatiche dell'Ottocento napoletano*, „Archeologia Classica” 61 (2010),



powiązań Wilanowa i jego właścicieli. Jednakże wpływ osobowości i upodobań Stanisława Kostki Potockiego, wzmacniający powszechną europejską modę na „etruski”, był zapewne większy niż bezpośrednie oddziaływanie zgromadzonych przez niego poszczególnych waz. Lub dokładniej: jego zainteresowanie ceramiką grecką wpłynęło raczej na popularyzację mody na te piękne przedmioty niż na modernizację stylu poprzez uważne studia zdobniczych wazy przedstawień.

Zresztą, dla oceny jego poglądów na wazy niezwykle istotne jest dokładne sprecyzowanie roli, jaką odegrały w ich wypracowaniu różne osoby poznane w czasie pobytu w Neapolu, podczas którego gromadził on swoją kolekcję. Spośród tych osób z pewnością ważną rolę odegrał *abate* Mattia Zarillo (Zarrillo)<sup>25</sup>, nazywany przez Potockiego w listach do żony *l'antiquaire du roi*, bo istotnie opiekował się królewskim Gabinetem Numizmatycznym<sup>26</sup>. Był on jednym z pierwszych piętnastu akademików Akademii Herkulańskiej i latem 1784 roku, to jest na rok przed przybyciem Lubomirskiej i Potockiego do Neapolu, został mianowany dyrektorem Muzeum i Akademii Capodimonte.

Ów ambitny antykwariusz, uczeń i rywal Mazzocchiego, interesujący się głównie numizmatyką, zwrócił na siebie uwagę krytyczną odpowiedzią na publikację Winckelmanna dotyczącą wykopalisk w Herkulanum. Porównał on słynnego Niemca do powierzchownie przyuczonych ciceroni z Pozzuoli i nazwał go Gotem piszącym po niemiecku, a nie francusku, po to tylko, by go mogli rozumieć tylko niektórzy<sup>27</sup>.

To posunięcie, zapewne obliczone na pozyskanie sympatii władz i przyspieszenie kariery, zostało zneutralizowane jego naganymi, zdaniem administracji państwowej, powiązaniem z nielegalnym handlem starożytnościami. W liście napisanym przez Bernarda Tanucciego 12 sierpnia 1766 roku do króla Karola III, minister oskarżył go o sprzedawanie starożytności właśnie cudzoziemcom<sup>28</sup>. Po latach zarzucono mu także, iż korzystając z bałaganu panującego w gabinecie numizmatycznym, którym się opiekował, przyczynił się w sposób znaczny do jego zubożenia<sup>29</sup>. Współpraca Zarillo z Francuzami podczas ich rządów w Neapolu umożliwiła mu, nakazane przez generała Championneta, kierowanie pracami wykopaliskowymi w Pompejach, co zmusiło go później, po powrocie Burbonów, do ukrywania się i wymuszonej sądowo pięcioletniej emigracji do Paryża. Rząd francuski przyznał mu wówczas stałą pensję i zapewnił pracę w Cabinet des Médailles. Jakaś część niechęci ziomeków do Zarillo, przejawianej w późniejszych informacjach na jego temat, mogła się zatem tłumaczyć francuskim epizodem w jego życiu<sup>30</sup>. Jednakże nie całkiem. Kontakty z Polakami podróżującymi do Neapolu<sup>31</sup> oraz przebieg jego znajomości z Izabelą

s. 452; S. Napolitano, *Tra scienza...*, s. 127–128; F. Leone, *Zarillo Mattia w Guerra Giuseppe*, w: *Dizionario biografico degli Italiani*, Treccani web. 2011 (biograficzny słownik internetowy: <http://www.treccani.it/biografie/>).

<sup>26</sup> W. Dobrowolski, *La collezione dei vasi...*, s. 204–205, przyp. 6.

<sup>27</sup> Zarillo 1765; M. Cesarano, *Stanisław Kostka Potocki e Nola: antiquaria e oltre*, w: *Scambi e confronti*, Nola 2010, s. 97. Inne publikacje Zarillo wspomina J.J. Barthelemy, *Voyage en Italie...*, s. xix i n.

<sup>28</sup> M. Cesarano, *Stanisław Kostka Potocki e gli scavi...*, s. 188.

<sup>29</sup> G. Fiorelli, *Medagliere*, „Bullettino dell' Museo Nazionale di Napoli” (1864), s. 119: *człowiek wątpliwej reputacji [...] o którym się sądzi, iż przyczynił się do rozproszenia wielu monet, sprzedanych cudzoziemcom, a zwłaszcza d'Ennery'emu (uomo di dubbia fama [...]) creduto autore della dispersione delle molte monete vendute a stranieri e segnalamente a d'Ennery*.

<sup>30</sup> J.J. Barthelemy, *Voyage en Italie...*, s. xx: *Było on [Zarillo] zaproszony (a zaproszenie równało się rozkazowi) przez Championneta do kierowania wykopaliskami w Pompejach. Okazał posłuszeństwo i odnajdujemy w Muzeum Narodowym w Paryżu cenne efekty tych ostatnich wykopalisk (il [Zarillo] fut invité (cette invitation était un ordre) par Championnet à diriger des fouilles pour la République française dans la ville de Pompéia. Il obéit; et on trouve au Musée national de Paris, les résultats précieux de ces dernières fouilles)*.

<sup>31</sup> Z. Lubomirską i Potockim; W. Dobrowolski, *Potocki's Greek Vases...*, s. 78, 157; idem, *La collezione dei vasi...*, s. 207; A. Gentile (red.), *Caserta nei ricordi dei viaggiatori italiani e stranieri*, Napoli 1982, s. 73–74 (ze Stanisławem Poniatowskim); A. Sołtys, *Podróż prymasa Poniatowskiego do Włoch w latach 1789–1790*, „Kronika Zamkowa” 40 (2000), s. 54, przyp. 35 (z prymasem M. Poniatowskim); zob. też S. Napolitano, *Tra scienza...*, s. 128 i przyp. 28.



**il. 12** Brodaty sfinks i *padded dancers*; Malarz Wilanowski, alabastron orientalizujący korycki, ok. 600 p.n.e.

<sup>32</sup> Domenico Venuti od roku 1779 Direttore della Real Fabbrica della porcellana, w l. 1784–1799 Soprintendente Generale agli Scavi del regno, poświęcił wiele uwagi tworzeniu królewskiej kolekcji waz. W tym celu m.in. dążył do intensyfikacji poszukiwań na cmentarzyskach antycznych oraz do uregulowania prawnego poszukiwań prywatnych, a także do uchwalenia surowych praw zakazujących sprzedaży starożytności cudzoziemcom; A. Castorina, *op. cit.*, s. 316–317. Zakazy te były jednakże powszechnie łamane. Odnośnie do praw chroniących dobra kulturalne w Italii przed zjednoczeniem, zob.: F. Mariotti, *La legislazione delle belle arti*, Roma 1892; F. Strazzullo, *Tutela del patrimonio artistico nel*

*regno di Napoli sotto i Borboni*, „Atti dell'Accademia Pontaniana”, NS 21 (1972); P. D'Alconzo, *op. cit.*

<sup>33</sup> A. Moszyński, *Dziennik podróży do Francji i Włoch*, wyb. i przekł. B. Zbońska-Daszyńska, Kraków 1970, s. 517; o modzie na wazy „etruskie”: *Neapolitańczycy, którzy znają bardziej wartość złota niż glinianego garnka, cudownie korzystają z tej pasji cudzoziemców*. O osiemnastowiecznym zainteresowaniu wazami antycznymi: W. Dobrowolski *Potocki's Greek Vases...*, s. 19–29; na temat kolekcji nolańskich, zob.: C.I. Lyons, *The Museum Mastrilli and the culture of collecting in Naples 1700–1755*, „Journal of the History of Collections” 4 (1992), nr 1, s. 1–26; eadem, *The Neapolitan context of Hamiltons antiquities*

*collection*, „Journal of the History of Collections” 9 (1997), nr 2, s. 229–239; M.E. Masci, *Il collezionismo di ceramica figurata da Giuseppe Valletta a William Hamilton*, Napoli 2003; S. Napolitano, *L'antiquaria settecentesca tra Napoli e Firenze. Felice Maria Mastrilli e Gianstefano Remondini*, Firenze 2005.

<sup>34</sup> E. Manikowska, *op. cit.*, s. 168; AGAD, Zbiór Archiwum Ghgiottiego 25am, list Tommaso Anticiego 25 III 1786, k. 26; *La cognata del monsignor Saluzzo e la dama che la serve. Essa e il parentato della medesima formano tutte le liaisons della Principessa e della nobile comitiva. L'Abate Zarillo cui fu da me raccomandata, può dirsi il direttore del di lei soggiorno in Napoli e sempre seco (Bratowa monsignor Saluzzo usługuje jej. Ona i jej krewny. Towarzyszy jej wszędzie Ksiądz Zarillo, któremu ją poleciłem, może on uchodzić za jej [księżnej Lubomirskiej] kierownika pobytu)*.

<sup>35</sup> S.K. Potocki, *op. cit.*, cz. 2, s. 55.

<sup>36</sup> Prawdopodobnie w 1775 r.: W. Dobrowolski, *Potocki's Greek Vases...*, s. 58, przyp. 22. Warto też przytoczyć tu nieco późniejszą wyprawę, z 20 VI 1790 r. ks. S. Poniatowskiego i hr. della Torre di Rezzonico, którzy w towarzystwie Zarilla wyprawili się z Neapolu do Benevento i wracając, zatrzymali się w Noli, gdzie zjedli obiad w domu Vivenzia w towarzystwie Sir Wiliama i Emmy Hamilton: A. Gentile (red.), *op. cit.*, s. 73–74; S. Napolitano, *Tra scienza...*, s. 128.

<sup>37</sup> AGAD, APP, rkps 262, List Potockiego..., k. 270; W. Dobrowolski, *Potocki's Greek Vases...*, s. 79, przyp. 72; M. Cesarano, *Stanisław Kostka Potocki e gli scavi...*, s. 188.

<sup>38</sup> B. Biliński, *Viaggiatori illuministi polacchi sul Vesuvio e nelle città vesuviane, La regione sotterrata dal Vesuvio Studi e prospettive. Atti del Convegno Internazionale 11–15 Novembre 1979*, Napoli 1979, s. 74; M. Cesarano, *Stanisław Kostka Potocki e Nola...*, s. 127. Jednakże z cytowanego fragmentu tekstu Poniatowskiego: *J'ai été à Nola. On a détérré en ma présence par le soins de l'Abbe Vecchiano [sic!] beaucoup de squelettes couchant en long et auprès desquels on trouve toujours des vases*

Lubomirską i Stanisławem Kostką Potockim dowodzą, iż oskarżenia o uczestniczenie w zabronionym prawem nielegalnym handlu antykami z pewnością nie były bezpodstawne<sup>32</sup>, choć podobne oskarżenia, wysuwane wobec wielu innych Neapolitańczyków, nie zawsze musiały się spotykać ze społecznym potępieniem<sup>33</sup>.

Znamy okoliczności poznania Lubomirskiej i Potockiego z owym *antiquaire du Roi*. Na prośbę Tommasa Anticiego, reprezentującego w Rzymie interesy Stanisława Augusta, Zarillo zobowiązał się pomagać księżnej marszałkowej i jej zięciowi w zorganizowaniu pobytu i nawiązywaniu interesujących kontaktów<sup>34</sup>. Podjął się także z pewnością dyskretnie informować o ich poczynaniach, czym król Stanisław August musiał być żywo zainteresowany.

Mattia Zarillo okazał się rzeczywiście bardzo pomocny Potockiemu i Lubomirskiej. To właśnie on, jak później napisze Potocki w *Winkelmanie polskim*, sprzedał Lubomirskiej większość nabytych przez nią wówczas waz<sup>35</sup>. I to właśnie ów usłużny *abate* z pewnością podsunął Potockiemu pomysł wyprawy do Noli, mimo niezbyt zachęcających wspomnień hrabiego z wyprawy do tej miejscowości sprzed paru lat<sup>36</sup>. On także najprawdopodobniej poznał go niektórymi mieszkańcami Noli, właścicielami gruntów rolnych położonych na terenach antycznych nekropoli lub z posiadaczami waz greckich, które byliby skłonni Potockiemu odsprzedać.

W liście do żony, pisanym 14 stycznia, Stanisław Kostka odnosząc się do projektu żony przyjechania do Włoch, wymienia osoby, z którymi chętnie by ją poznał, po to, by mieć przyjemność otwierania grobów i okradania zmarłych<sup>37</sup>. Były to: Madame la Gouverneuse Don Gaudenzio i niejaki Don Vicchioni. O ile pani don Gaudenzio pozostaje nam całkowicie nieznaną, o tyle wydaje się, że o Don Vicchionim (choć to raczej Don Vecchione), sporo ostatnio się dowiedzieliśmy dzięki badaniom archiwalnym młodego archeologa nolańskiego Maria Cesarana. Przypuszcza on, iż osobę wspomnianą przez Potockiego, tę samą, która prowadziła wykopaliska w Noli w obecności ks. Stanisława Poniatowskiego 16 listopada 1786 roku<sup>38</sup>, należałoby połączyć z księdzem Don Ignaziem Vecchionem<sup>39</sup>. Mamy dowody, iż Don Ignazio ułatwiał w tym czasie i innym arystokratom prowadzenie wykopalisk na należących do niego gruntach.

Inspektor Natale Cimaglia w liście do króla z 9 października 1785 roku informuje monarchę:

*Ostatnio p. Hrabia Lamberg, Minister Pełnomocny J.P. Imperatora, skontaktował się z księdzem D. Ignaziem Vecchionem, który kopiąc w swej posiadłości zwanej Teglia na terytorium Cimitile, wydobył wiele cennych naczyń antycznych i zwykle bransoletki z miedzi, które zazwyczaj znajduje się*

*mais les beaux se rencontrent ordinairement dans les tombeaux que l'on croit avoir été situés le long du chemin (Byłem w Noli. Staraniem księdza Vecchiano [sic!] odkopano w mojej obecności wiele ułożonych wzdłuż szkieletów, przy których zawsze znajduje się wazy, ale te piękne zazwyczaj znajduje się w grobach usytuowanych, jak się przypuszcza, wzdłuż drogi [tłum. własne]) nie wynika, że Poniatowski odgrywał w tym wypadku jakąkolwiek aktywną rolę.*

<sup>39</sup> S. Napolitano, *L'antiquaria settecentesca*, s. 165; M. Cesarano, *Stanisław Kostka Potocki e gli scavi...*, s. 185, 193; S. Napolitano, *Tra scienza...*, s. 127, nota 22.

<sup>40</sup> *Ultimamente il Sig. Conte de Lamberg Ministro Plenipotenziario del sig. Imperatore si dicesse ad un Prete D. Ignazio Vecchione, il quale avendo fatto cavare in un Podere suo proprio detto la Teglia nel Terito di Cimitile ne trasse molto antico prezioso vaselame ed i soliti monili di rame che sogliono rinvenirsi negli antichi sepolcri, tutta la quel roba fu acquistata dal Sig. Conte di Lamberg* (tłum. własne); S. Napolitano, *L'antiquaria settecentesca...*, s. 164–166; Archivio di Stato di Napoli, Casa Reale Antica, fasc. 1543, fol. 121.

<sup>41</sup> A.L.J. de Laborde, *Collection de Vases Grecs de M. le Comte de Lamberg*, Paris 1813.

<sup>42</sup> M. Cesarano, *Stanisław Kostka Potocki e gli scavi...*, s. 188.

<sup>43</sup> P. D'Alconzo, *op. cit.*, s. 164–165.

<sup>44</sup> M. Cesarano, *Stanisław Kostka Potocki e Nola...*, s. 99–100.

<sup>45</sup> Archivio di Stato di Napoli, Aff Int. II, cont. 1000, fasc. 1; fasc. 3.

<sup>46</sup> Remondini 1747–1758, t. 3, s. 82–83; I. Jenkins, K. Sloan, *Vases and Volcanoes. Sir William Hamilton and his Collection*, British Museum, London 1996, s. 51–58; A. Castorina, *op. cit.*, s. 312–313; S. Napolitano, *L'antiquaria settecentesca*; M. Cesarano, *Stanisław Kostka Potocki e gli scavi...*, s. 174–202.

<sup>47</sup> Z ostatnich prac: I. Jenkins, K. Sloan, *op. cit.*, s. 51–55; M.E. Masci, *Documenti per la storia del Collezionismo di vasi antichi nel XVIII secolo. Lettere ad Anton Francesco Gori (Firenze 1691–1757)*, Napoli 2003, s. 53–63; S. Napolitano, *L'antiquaria settecentesca*, s. 39–67; W. Dobrowolski, *Potocki's Greek Vases...*, s. 18, przyp. 27.

*w starożytnych grobach, wszystkie te rzeczy sprzedał Hrabie von Lamberg*<sup>40</sup>.

Z przedmowy do katalogu waz hrabiego von Lamberg dowiadujemy się, iż prowadził on wykopaliska w pobliżu Noli w latach 1783–1784, gdy był ambasadorem dworu austriackiego w Neapolu<sup>41</sup>. Lecz przekaz Cimaglii dostarcza jeszcze jednej cennej wskazówki, dotyczącej lokalizacji należących do Don Vecchionego gruntów, na których prowadził wykopaliska von Lamberg oraz, jak przypuszcza Cesarano, Don Vecchione w obecności Stanisława Poniatowskiego, a zapewne także Stanisław Kostka Potocki. Jest to posiadłość zwana Teglia na terytorium Cimitile, nieopodal Noli<sup>42</sup>.

Już po śmierci Don Vecchionego i przejściu jego schedy przez spadkobierców, 14 maja 1822 roku, władze państwowe, starając się unormować proceder prywatnych wykopalisk i ograniczyć nielegalny handel starożytnościami, wydały dekret, iż wszyscy ci, którzy starają się o zgodę na przeprowadzenie wykopalisk, powinni do podania dołączyć dowód własności terenu lub zgodę na wykopaliska właściciela terenu, z odpowiednim dokumentem stwierdzającym jego prawo własności<sup>43</sup>.

Cytowane przez Cesarano<sup>44</sup> dokumenty z Archivio Storico Nolano<sup>45</sup>, będące podaniami Marianny Vecchione i Felice Sirignano o zgodę na przeprowadzenie wykopalisk na terenach będących wcześniej własnością Don Ignazia Vecchionego, precyzują dokładnie ich położenie. Grunty będące wcześniej jego własnością, później odziedziczone przez spadkobierców, mieściły się przy ulicy Cimitile w strefie Nowej Dzielnicy (*Quartier Nuovo*), znajdującej się na terenie Piazza d'Armi, przy koszarach kawalerii Jego Królewskiej Mości. [il. 9–11](#)

Ponieważ Don Ignazio Vecchione posiadał grunty także przy ul. San Massimo w północno-zachodniej części Noli, przy via della Polveriera, gdzie również odkrywano starożytne groby, identyfikacja miejsca, w którym Potocki przeprowadził wykopaliska nie jest jednak stuprocentowo pewna.

W ciągu XVIII i w pierwszym trzydziestoleciu XIX stulecia nekropole nolańskie były głównym ośrodkiem intensywnych poszukiwań i bogatych znalezisk greckiej ceramiki malowanej<sup>46</sup>. Tysiące waz znajdowane w grobach nolańskich i obserwacje czynione w trakcie poszukiwań stały się podstawą praktycznej wiedzy i teoretycznych rozważań, tworzących podstawy archeologii w jej wczesnym, pionierskim okresie, a analiza znalezisk dostarczyła głównych argumentów w toczonym sporze na temat ich greckiego czy też etruskiego charakteru<sup>47</sup>.

Rabunkowy i komercyjny charakter osiemnastowiecznych wykopalisk powoduje, iż informacje na temat ówczesnych znalezisk są niepełne i pełne braków. Nie wiadomo na przykład, gdzie Felice

Maria Mastrilli poszukiwał waz do swej głośnej kolekcji<sup>48</sup>. Możemy jednakże ogólnie określić tereny, gdzie na zlecenie biskupa Caracciolo del Sole i Gianstefano Remondiniego prowadzono poszukiwania i znaleziono wazy oraz inne obiekty, z których utworzono zbiory nolańskiego seminarium. Pisze o tym w roku 1750 sam Remondini, który opisując grób w z piękną hydrią ozdobioną sceną zabicia Kassandry<sup>49</sup>, precyzuje, że hrabia di Tarascone, kapitan stacjonującego w mieście regimentu kawalerii królewskiej, odkrył ją w roku 1751 *w urnie z tufu na tymże samym północnym polu przy mieście Nola w kierunku cmentarza, gdzie wykopałem większość innych waz, które tak szlachetnie zdobią biskupie Muzeum Nolańskie*<sup>50</sup>. Określenie *na tymże samym północnym polu przy mieście Nola w kierunku cmentarza* możemy powiązać z rozległym terenem, rozciągającym się na obszarze ok. 32 ha od ul. Principessa Margherita aż po obrzeże gminy Cimitile i obejmującym rejon zwany Piazza d' Armi, Quartiere Nuovo lub Campo. Jednakże na podstawie tej wiadomości trudno jest jednoznacznie przyjąć, iż amfora Malarza Centauromachii z Luwru, a być może i inne wazy z kolekcji Potockiego, były znalezione na cmentarzysku Piazza d'Armi. Komplikuje nam sytuację informacja inspektora Natale Cimaglia na temat wykopalisk organizowanych w Noli około połowy XVIII wieku:

*w pobliżu Noli, a zwłaszcza w miejscu zwanym Torricelle, już wiele lat temu Monsignor Caracciolo [...] biskup nolańskie-go kościoła [...] stwierdził na głębokości 12 piędzi [obecność] mnóstwa starożytnych grobów, z których szereg polecił otworzyć i wydobył z nich wiele ślicznych waz, potocznie zwanych etruskimi, z których utworzył niezłe muzeum na potrzeby Seminarium. Po tym zdarzeniu każdy mieszkaniec Noli poświęcił się wykopaliskom na własnej ziemi*<sup>51</sup>.

Możemy zatem przypuszczać, iż większość waz z kolekcji seminarium została znaleziona albo na nekropolii Torricelle, albo w okolicach Piazza d' Armi.

Także w drugiej połowie XVIII stulecia cmentarzyska nolańskie były intensywnie eksploatowane. Były miejscem znalezienia wielu waz z kolekcji Sir Hansa Sloane'a, Antona Raffaella Mengsa i jego przyjaciela Winckelmanna czy Sir Williama Hamiltona<sup>52</sup>. Rabunkową eksploatację tych cmentarzysk kontynuowano również w końcu XVIII i w pierwszej połowie XIX wieku. Wśród ówczesnych poszukiwaczy należałoby wymienić braci Vivenzio<sup>53</sup>, wojskowych regimentu szwajcarskiego przebywającego w Noli między rokiem 1816 a 1848<sup>54</sup>, a z lat dwudziestych i trzydziestych XIX stulecia — austriackiego generała von Kollera<sup>55</sup> i Duca di Blancasa, ambasadora króla Ludwika XVIII.

<sup>48</sup> C.I. Lyons, *The Museum Mastrilli...*, s. 1–26; S. Napolitano, *L'antiquaria settecentesca...*, s. 69–88.

<sup>49</sup> Remondini 1760, s. 70–86 (il. s. 71); S. Napolitano, *L'antiquaria settecentesca...*, s. 119–124.

<sup>50</sup> [...] *entro un'urna di tufo in quello stesso settentrionale campo alla città di Nola verso il Cimiterio nel quale furono da me cavati per la maggior parte quegli altri che empiono sì nobilmente il Vescovil Museo Nolano* (tłum. własne).

<sup>51</sup> [...] *nelle vicinanze di Nola e specialmente nel sito delle Torricelle è già moltissimi anni che Monsignor Caracciolo [...] vescovo di quella chiesa [...] asserì alla profondità di circa 12 palmi copia Grande di antichi sepolcri, molti de quali egli fece disserrare, e ne cavo molti bellissimi vasi, volgarmente detti etrusci de' quali formò un discreto Museo per Servizio del seminario* [...] *Per quell' accidente ciascun nolano si applico a cavare ne' propri poderi;* S. Napolitano, *L'antiquaria settecentesca...*, s. 164–166; Napoli, Archivio di Stato, Casa Reale Antica, fasc. 1543, fol. 121.

<sup>52</sup> I. Jenkins, K. Sloan, *op. cit.*, s. 51–55.

<sup>53</sup> A. Castorina, *op. cit.*, s. 329–332; S. Napolitano, *Tra scienza...*, s. 117–154.

<sup>54</sup> Antike Welt 1980

<sup>55</sup> U. Kästner, *Kampanische bucccheri aus der Sammlung Koller*, w: *Die Welt der Etrusker. Internationales Kolloquium 24–26 October 1988 in Berlin*, Berlin 1990, s. 247–251.

<sup>56</sup> M. Bonghi Jovino, R. Donceel, *La necropoli di Nola Preromana*, Napoli 1969.

<sup>57</sup> Wyniki tych wykopalisk nie zostały opublikowane. Podstawowych informacji na ich temat udzieliła mi w czerwcu 2011 r. prof. Claude Albore Livadie.

<sup>58</sup> *Nola preromana, dalle necropoli di Piazza d'Armi – Ronga – S. Massimo*, red. V. Sampaolo, Nola 1985.

Jednakże bogate znaleziska waz attyckich z lat 1828–1831 il Principe di Canino Luciana Bonapartego w Vulci, a potem także i w innych miejscowościach etruskich oraz, jak się wydaje, wyeksploatowanie najbogatszych partii nekropoli nolańskich, wpłynęły zdecydowanie na zmniejszenie zainteresowania poszukiwaniami w Nola. Po zjednoczeniu Włoch wykopaliska w tej miejscowości stały się sporadyczne, a ich rezultaty – zwłaszcza jeśli chodzi o znaleziska attyckich waz malowanych – skromne i niezbyt znaczące. Przez wiele dziesiątków lat chodziło częściej o badania ratunkowe niż systematyczne wykopaliska archeologiczne. Pierwszą regularną kampanię wykopaliskową przeprowadzono dopiero w 1937 roku na cmentarzysku Ronga usytuowanym w kierunku zachodnim w pobliżu Piazza d'Armi<sup>56</sup>. Doprowadziły one do wykrycia 47 grobów ze skromnym wyposażeniem z drugiej i trzeciej ćwierci V wieku przed Chrystusem. W roku 1973 Soprintendenza Archeologica delle Provoncie di Napoli e Caserta przeprowadziło wykopaliska przy via San Massimo<sup>57</sup>, w czasie których odkryto pokaźną grupę grobów archaicznych wyposażonych w naczynia bucchero oraz resztki mauzoleum rzymskiego, podobnego do tych, którym cmentarzysko Torricelle zawdzięcza swą nazwę. Wykopaliska przy ul. San Massimo wznowiono w 1984 roku, doprowadziły do odkopania ponad 120 grobów, z czego niemal połowa (56) była obrabowana lub całkowicie pozbawiona wyposażenia. Pozostałe 64 groby były nietknięte i można je było datować na czas między VII a IV stuleciem przed Chrystusem. Znaleziska attyckiej ceramiki malowanej były jednak skromne<sup>58</sup>.

W 1998 roku przeprowadzono badania na nekropoli Torricella<sup>59</sup>. Wiele odkrytych grobów było wcześniej obrabowanych. Także i wówczas znaleziska ceramiki attyckiej malowanej przedstawiały się niezbyt imponująco. Jednak ten teren musiał być intensywnie eksploatowany w XVIII i XIX stuleciu, jak o tym świadczą ślady siatki płytkich wykopów sprzed ponad dwóch wieków, sięgające poziomu cmentarzyska klasycznego. Miejscami wykryto tam głębsze wykopy, sięgające głębokości poziomu grobów archaicznych. Jednakże stanowiąca ich wyposażenie ceramika bucchero nie interesowała zbyt wielu ówczesnych poszukiwaczy. Świadczą o tym porzucone w wyrobiskach nawet całe naczynia. Przedmiotem ich zachłanności było przede wszystkim wyposażenie klasycznych grobów skrzynkowych z zawartymi w nich naczyniami malowanym. Porozbijane czy przedziurawione wieka, otwory w ściankach przebite po to, by wyciągnąć cenne wyposażenie, są wyraźnym śladem ich działalności. Czas użytkowania tej części cmentarzyska przeciągnął się po okres późnorzymski, paleo-chrześcijański.

W 2011 roku, w czasie wykopalisk prowadzonych wiosną przez Soprintendenzę neapolitańską przy ul. Roma, nieopodal stacji

kolei Circumvesuviana i Piazza d'Armi, Mario Cesarano wykrył 26 grobów, których częściowo zachowane wyposażenie pochodziło z późnego V wieku i składało się w znacznej części z ceramiki attyckiej<sup>60</sup>. W jednym z grobów, szczęśliwie nieuszkodzonym przez nowożytnie konstrukcje, znaleziono kilkanaście waz attyckich: kilka skromnych lekytów czerwonofigurowych i amforę nolańską, zdobioną jedynie pasem ornamentu, oraz naczynia czarnofirnisowane. Całość datuje grób na lata około 460–450 przed Chrystusem. Niepublikowane jeszcze, a jedynie zaprezentowane na niewielkiej wystawie w muzeum nolańskim pod koniec czerwca bieżącego roku, rezultaty tych badań, potwierdzają to, na co wskazywałyby efekty wszystkich studiów dwudziestowiecznych.

Piazza d'Armi i jej bezpośrednie sąsiedztwo (Ronga, v. Roma ) oraz cmentarzysko Torricelle, zgodnie ze wspomnianymi wyżej informacjami Remondiniego i inspektora Cimaglii, musiały być obszarem najintensywniej eksploatowanym w settecento i w początkach ottocento, kiedy zapewne dokonano najbogatszych znalezisk w położonych tam grobach. Tam też prawdopodobnie znaleziona została amfora Malarza Centauromachii z Luwru [il. 3](#), która – jak przypuszczamy z listu Potockiego do żony z 21 grudnia 1785 roku<sup>61</sup> – wchodziła w skład jednego z dwóch większych „garniturów” naczyń, pozyskanych przed tą datą. Ze zbiorów seminaryjnych pochodziły z pewnością także i inne wazy kupione w tym czasie przez naszego kolekcjonera. Wskazówki potwierdzającej nasze przypuszczenie mogłaby dostarczyć nam treść listu z 3 lutego 1786 roku, w którym autor pisze:

*Nie mówię ci o moich dużych wazach. Ten temat byłby zbyt długi, mam spośród nich jedną zwłaszcza, której historia jest niezwykła, jest ona najpiękniejszą ze wszystkich, które widziałem i która jako taka jest opisana w pewnej wielkiej księdze, mówiącej o wielu moich naczyniach<sup>62</sup>.*

Tą grubą księgą jest, oczywiście, *Della nolana ecclesiastica storia* Remondiniego<sup>63</sup>, a ową przepiękną wazą – amfora Malarza Centauromachii z Luwru. I choć, jak osobiście swego czasu stwierdziłem, w dziele Remondiniego zawarty jest jedynie opis tej amfory<sup>64</sup>, logiczne jest przypuszczenie, że z tego samego źródła, to jest ze zbiorów nolańskiego seminarium, kolekcjoner pozyskał także i inne wazy, kupione w przybliżeniu w tym samym tygodniu i podobnie reklamowane przez sprzedawcę. Sam Potocki nie czytał Remondiniego i trudno mu było to stwierdzenie zweryfikować. Wystarczyła mu wiedza, że kupuje naczynia ze zbioru opisanego w *grubej księdze*. Ponieważ od momentu pozyskania pierwszego naczynia 13 grudnia upłynęło zaledwie siedem dni, a rynek neapolitański nie obfitował w tym czasie w wazy malowane,

<sup>59</sup> Także i wyniki tych wykopalisk nie zostały opublikowane.

Za informacje na ich temat również dziękuję prof. Albore Livadie.

<sup>60</sup> Nola 2011.

<sup>61</sup> AGAD, APP, rkps 262, k. 216; W. Dobrowolski, *Potocki's Greek Vases...*, s. 74.

<sup>62</sup> *Je ne te parle pas de mes grands vases. Ce chapitre serait trop long, j'en ai un sur tout dont l'histoire est singuliere, qui est le plus beaux que j'aie jamais vue et décrit comme telle dans une gros livre qui parle de plusiers de mes vases [...]* (tłum. własne), AGAD, APP, rkps 262, k. 285; W. Dobrowolski, *Potocki's Greek Vases...*, s. 82.

<sup>63</sup> Remondini 1754–1758.

<sup>64</sup> Remondini 1758, s. 567 i nn.

<sup>65</sup> W. Dobrowolski, *Potocki's Greek Vases...*, s. 164–176, poz. 31, 32, 33, 34.

<sup>66</sup> *Ibidem*, s. 76–77, il. s. 33.

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 138–145, poz. 23, s. 101, nr spisu kolekcji: 114.

<sup>68</sup> I. Jenkins, K. Sloan, *op. cit.*, s. 52, przyp. 117, s. 53–54, przyp. 121. Posucha na rynku trwała do roku 1789; W. Dobrowolski, *Potocki's Greek Vases...* s. 103.

<sup>69</sup> Na jego temat zob.

szczególnie: W. Dobrowolski, *Kolekcja waz greckich... Grand Tour...*, s. 373–383; *idem*, *Potocki's Greek Vases...*, s. 156–158, poz. 28.

<sup>70</sup> *E per verità sempre che ci e riuscito di poter fare con chiarezza delle osservazioni intorno a molti delle mogliaria di cadaveri, che abbiam a bella posta dissepelliti, abbiam sempre riscontrato in tutti i sepolcri, ove non erano iscrizioni, il sesso dell' unica, o principal figura del primario vaso corrisponde a quello del ripostosi personaggio*, Remondini 1750.

<sup>71</sup> [...] *de la varieté des differents couches de terre à travers lesquelles on doit passer pour arriver à l' endroit où sont enterrés les morts et auprès eux les vases* (tłum. własne).

a zwłaszcza takie, które można byłoby zestawiać w harmonijne zespoły, wnioskujemy, że niektóre z naczyń tworzących „garnitury” **il. 3** musiały pochodzić z tego samego źródła, to jest ze zbioru seminarium nolańskiego. Nie należy także zapominać, że sprzedawanie starożytności cudzoziemcom było wówczas źle widziane przez władze, i że wspomniane „garnitury” pozyskano niemal lub całkiem równocześnie. Trudno zakładać, iż w okolicznościach niemalże konspiracyjnych nasz kolekcjoner prowadził interesy równocześnie z kilkoma właścicielami.

W skład tych większych zestawów wchodziły cztery amfory nolańskie<sup>65</sup> i, jak przypuszczam, kupiona przez Lubomirską amfora Hermonaxa<sup>66</sup>. Nazwa amfor nolańskich wzięta się stąd, że forma ta szczególnie często przewijała się w wyposażeniu grobów z V wieku, odkrywanych w XVIII stuleciu w Noli. Niczego to jednak nie przesądza, gdyż mogły być one popularne nie tylko w kolekcji seminarium, lecz również w innych zbiorach nolańskich czy neapolitańskich. Pytanie brzmi, czy ich właściciele, podobnie jak właściciele waz z kolekcji seminarium, byli skłonni je Potockiemu sprzedawać? Jest wielce prawdopodobne zatem, że niektóre – o ile nie wszystkie – amfory nolańskie z garniturów pochodzą ze zbiorów seminarium. Mniejszy garnitur tworzyły, jak przypuszczamy, wazy orientalizujące korynckie<sup>67</sup>. Uważano je za prymitywne i niezbyt ceniono. Fakt, iż tworzyły one harmonijny zestaw, mogłoby świadczyć o starannym wyborze z jakiegoś bogatego zbioru. Ale czy był to zbiór seminarium? W przypadku zakupów ze zbiorów nolańskiego seminaryjnych pomocą mógłby być, oczywiście, nieoceniony Zarillo, który sam był duchownym, a przy tym posiadał kontakty nie tylko w Neapolu, ale i w Rzymie. Znane nam źródła nie wspominają jednak, czy także i w tym wypadku obrotny *abate* pomógł Potockiemu. Sprawa musi pozostawać otwarta.

W okresie pobytu hrabiego w Neapolu najbogatsza część nekropolii musiała być więc już wyeksploatowana, co wywołało długotrwałe trudności z zaopatrzeniem neapolitańskiego rynku antykwarycznego w wazy, znane z listu Hamiltona do Wedgwooda i Bentleya z 6 czerwca 1773 roku<sup>68</sup>. Trwały one do 1789 roku. Nie dziwią nas zatem trudności Potockiego z kupieniem odpowiedniej wielkości i klasy waz czerwonofigurowych do poszukiwanych „garniturów”, więc decyzję podjęcia wykopalisk na własny koszt zapewne ułatwiła obecność przy eksploatacji nieobrobowanego grobu szkieletowego, w którym znaleziono amforę Malarza Edynburskiego<sup>69</sup>.

Nolańskie kontakty Potockiego, a zwłaszcza znajomość z Don Vecchione, mogły okazać się niezwykle cenne dla naszego zbieracza. I chodzi tu nie tylko o umożliwienie przeprowadzenia wykopalisk na należącym do niego terenie, ale także korzystne zakupy, które mógł dokonywać w Noli od niego samego lub za jego pośrednictwem czy wstawiennictwem. Niektóre z tych waz dziś



zaliczamy do pereł zbioru. Poza amforą Malarza Centauiromachii z Luwru, chodziłoby tu o kyliks malarza Tlesona oraz parę interesujących alabastronów Malarza Wilanowskiego [il. 12](#) z pewnością odkrytych w jednym archaicznym grobie.

Znajomi nolańscy lub neapolitańscy dostarczyli też Potockiemu różnych informacji, dotyczących zarówno sposobów interpretacji znalezisk archeologicznych, jak i poszczególnych kategorii naczyń informacji, które wykorzystał bądź w korespondencji z żoną, bądź zawarł później w tekście *Winkelmana polskiego*. I tak na przykład z faktu odkrycia 7 stycznia 1786 roku w odkopanym grobie amfory Malarza Edynburskiego, ozdobionej przedstawieniami walczących wojowników [il. 13](#), będącej głównym elementem wyposażenia grobowego, Potocki wysnuł wniosek, iż w grobie tym był pochowany właśnie wojownik.

W związku z powyższym warto przytoczyć fragment z dzieła Remondiniego z roku 1750:

*I naprawdę zawsze wtedy, kiedy udało się nam czynić pewne obserwacje dotyczące wielu tysięcy zwłok, któreśmy starannie odkopali, we wszystkich grobach, w których nie było inskrypcji, stwierdzaliśmy, że płęć jedynej czy też głównej postaci wyobrażonej na najważniejszej wazie [znalezionej w grobie] odpowiada płci pochowanej osoby<sup>70</sup>.*

Z pewnością Potocki nie miał czasu ani nawet ochoty, by czytać opasłe tomiska Remondiniego. Jest zatem pewne, że powiązanie dekoracji głównej wazy *corredo* znalezionej w grobie odkopanym 7 stycznia 1786 roku z pochowanym z nim zmarłym, zasugerował Stanisławowi Kostce jeden z jego miejscowych znajomych, któremu tego typu rozumowanie nie było obce.

Jednym z ciekawszych zagadnień jest zawarty w *Winkelmanie polskim* opis waz orientalizujących wraz ze stwierdzeniem, że zostały one znalezione w najgłębiej położonych grobach nolańskich. Obserwacja ta, co zresztą stwierdza sam Potocki, znana była wszystkim kopiącym w Nola, przynajmniej w latach osiemdziesiątych XVIII stulecia.

Potwierdzeniem są ciekawe informacje stratygraficzne poczynione w latach 1783–1784 przez księdza Vincenza Mazzolę, dotyczące wspomnianych wykopalisk von Lamberga. Zostały one sprecyzowane na bieżąco w liście do De Labordego, który go opublikował w katalogu waz von Lamberga z roku 1813.

Mazzola zauważa obecność *różnych warstw ziemi, przez które trzeba się przekopać, aby dojść do miejsca, gdzie pochowani są zmarli, a przy nich wazy<sup>71</sup>*. Opisuje on dokładnie wygląd i charakter tych warstw. Warstwa, poniżej której odnajduje się zmarłych z wazami, jest trzecią z kolei. Składa się z czarnej ziemi doskonałej jakości, podobnej do tej tworzącej warstwę wierzchnią.



s. 158 ► [il. 13](#) Amfora szyjowa z kolekcji Stanisława Kostki Potockiego znaleziona w Noli, ok. 500 p.n.e.; Muzeum Pałac w Wilanowie

<sup>72</sup> Madame la Gouverneuse don Gaudenzio mogłaby być żoną gubernatora, którym pod koniec 1785 r. był jednak Don Sebastiano Buondonno; S. Napolitano, *L'antiquaria settecentesca...*, s. 167, nr 24, list Buondonno z 13 XII 1785 r. do króla, z prośbą o udzielenie pozwolenia synowi Gaetano na prowadzenie wykopalisk: *supplica farli che d.o suo figlio Gaetano possa quivi far de' cavamenti col consenso de' rispettivi Padroni de terreni, come fanno tutti gli altri che in Nola presentemente cavano (prosi, by jego synowi Gaetano pozwolić na wykopaliska za zgodą odpowiednich właścicieli gruntów, tak jak to robią obecnie wszyscy inni kopiący teraz w Nola)*; Archivio di Stato, Napoli, Casa Reale Antica, fasc. 1543, fol. 125.

Informacje stratygraficzne zawarte w liście Mazzoli dotyczyły zatem wykopalisk von Lamberga, prowadzonych na terenie Don Ignazia Vecchionego. Nie mogły one przebiegać bez jego czynnego udziału i świadomości rezultatów. Jak się obecnie wydaje, wykopaliska Potockiego odbywały na terenie Vecchionego i Potocki mógł mieć niejedną sposobność, by z nim na tematy wykopalisk rozmawiać.

Naturalnie, dotychczas brak jest niezbitych dowodów potwierdzających wysuniętą przez Cesarana identyfikację i nasze wywody mają wartość nęcącej perspektywy badawczej.

Nie wiemy także, kto z mieszkańców Noli sprzedał Potockiemu alabastrony Malarza Wilanowskiego czy kyliks Tlesona. Nie znamy też okoliczności pozyskania amfory Malarza Centauromachii z Luwru i innych naczyń pochodzących ze zbioru nolańskiego seminarium.

Z pewnością też nie można było bezpiecznie się pochwalić prowadzeniem wykopalisk w tamtych czasach. Trudno byłoby zakładać, że Potocki rozmawiał o interesach z większą liczbą mieszkańców Noli w sytuacji, gdy intensywnie poszukiwał waz, których właściciele skłonni byłiby je sprzedać, lub gdy prowadził wykopaliska nieposiadające oficjalnej aprobaty. W grę mogły wchodzić jedynie niektóre znane mu bliżej osoby: Zarillo, Vecchione, tajemnicza Madame Don Gaudenzio<sup>72</sup>? Bracia Vivenzio, sami zapaleni kolekcjonerzy, wydają się mniej prawdopodobni w roli handlowych partnerów hrabiego, lecz z pewnością mogli być wyśmienitymi rozmówcami i informatorami.

Mieszkający w Neapolu Zarillo najprawdopodobniej wprowadził Potockiego do społeczności nolańskiej. Jako *antiquaire du roi* stał się z czasem raczej ekspertem, z którego opinią nasz kolekcjoner się liczył przy ocenie każdej ze swych kolejnych zdobyczy. To zapewne od właścicieli gruntów rolnych i mieszkańców Noli, zaangażowanych w prowadzenie wykopalisk, Potocki mógł uzyskać informację o tym, że wazy orientalizujące korynckie znajdowane są w grobach położonych najgłębiej.

Jednakże istnieje daleko idąca zbieżność między opisem waz z kolekcji wilanowskiej a opisami podobnych waz z nolańskiej kolekcji braci Vivenzio, sporządzonymi przez Bilińskiego i duńskiego uczonego Müntera. Jedynym wytłumaczeniem tych zbieżności jest przyjęcie wspólnego ich źródła, którym byłiby bracia Vivenzio<sup>73</sup>, wspomniani przez Potockiego wyłącznie w *Winkelmanie polskim*.

Zresztą, przechowywany w neapolitańskiej Bibliotece Narodowej manuskrypt Pietra Vivenzia *Sepulcres de Nola...* zawiera interesujące spostrzeżenia natury chronologicznej, znacznie wzbogacające informacje Mazzoli. Wynikająca z układu i charakteru warstw geologicznych chronologia względna znalezisk archeologicznych została uzupełniona tam o wnioski natury historycznej. Zmiany

obrzędów pogrzebowych, charakteru wyposażenia, sugerujące zmiany polityczne czy etniczne, zostały zatem wpisane w sugestię chronologiczną, wynikającą z analizy terenu wykopalisk. Pietro Vivenzio poświęca wazom orientalizującym korynckim sporo uwagi. Znajdowane *dans ces mêmes sepulcres primitifs, parmi les vases de l'enfance de la plastique non figurée* zostały uznane za wytwory Egipcjan. Przywożone do Italii przez Greków handlujących z Egiptem, zostały powiązane ze znanym ze źródeł pisanych otwarciem się Egiptu czasów faraona Psametyka na kontakty handlowe z Grekami<sup>74</sup>.

Potocki nie uważa tych waz za dzieła egipskie, choć podkreśla ich wschodni charakter. Także i on, wzorem Vivenzia, łączy chronologiczną sugestię terenu z określeniem, które – aczkolwiek dość ogólnie i nieśmiało – sugeruje interpretację genetyczną.

Także i dziś zresztą, tę kategorię waz nazywamy orientalizującymi, choć nie wiążemy ich bezpośrednio z Egiptem, jak to było w czasach Stanisława Kostki.

Opublikowane niedawno nowe archiwalne dane dostarczyły nam cennych informacji na temat nolańskiej przygody Potockiego i przybliżyły poznanie okoliczności, w wyniku których powstała jego cenna kolekcja waz. Mijmy nadzieję, iż dalsze badania usuną istniejące jeszcze, irytujące znaki zapytania, dostarczając dokumentów zezwalających na upragnioną pewność.

<sup>73</sup> Patrz wyżej, przyp. 21.

<sup>74</sup> A. Castorina, *op. cit.*, s. 331.